

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 142 (3084) ROK X

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 17 CZERWCA, 1954 ROKU

CENA 15 GR

Wykonali roczny plan dostaw żywności

Dowodem zrozumienia przez spółdzielców z Wiskitina (pow. łódzki) znaczenia terminowego wykonywania obowiązków dostaw dla przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy, jest m. in. wykonanie przez nich rocznego planu dostaw żywności w 104,6 proc.

Dobrze przebiegała także w Wiskitnie dostawa mleka. Roczny plan spółdzielni produkcyjnej wykonali już bowiem w 62,2 proc., realizując plan okresowy w 167,5 proc. Z patriotycznej postawy spółdzielców z Wiskitina winny brać przykład inne spółdzielnie produkcyjne zarówno w powiecie łódzkim, jak w całym naszym województwie.



Główne obserwatorium astronomiczne Akademii Nauk ZSRR

NA ZDJĘCIU: ogólny widok głównego gmachu i pawilonu obserwatorium.

Fot. — CAP

Zalogi przedalni

ZPB im. Stałina i ZPW im. Łukasiewskiego pracują już na poczet drugiego półrocza

Codziennie coraz więcej załóg melduje o przedterminowym wykonaniu planu pierwszego półrocza br.

Wczoraj plany produkcyjne wykonały załogi ZAKŁADU „B” i przedalni zakładu „A” ZPB im. STAŁINA. Jeszcze w tym półroczu załoga obydwo przedalni wykonała dodatkowo 365 tys. kg przędzy. Załoga Zakładu „B” sukcesywnie przedawniła pracę: Janinie Paradowskiej, Bronisławie Gacy, Annie Kałużnej, Danucie Cieślak oraz majstrom — Stanisławowi Kuwikowi, Stanisławowi Janasowi, Hieronimowi Pawłowskiemu, Józefowi Kucharskiemu i innym.

Do liczby załóg, które przed terminem wypełniły plan półroczny, przylączyła się również załoga przedalni ZPW im. ŁUKASIEWSKIEGO.

Spółród załogi przedalni na wyróżnienie zasługują śrubownicy: Gątkowski, Przybylski, Świątek, Manios oraz majstrowie Władysław i Wojtek.

Plan półroczny wykonały również ZAKŁADY WY-

TWÓRCZE WYROBÓW BAKELITOWYCH I ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZETWORCZOTŁUSZCZOWE, oraz przedsiębiorstwa ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO.

ZE ŚWIATA

SUKCES PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI W ZSRR

Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1954 r.) rozpisana na sumę 16.000.000.000 rubli osiągnęła pod koniec dnia 14 czerwca 17.492.031.000 rubli.

Ministerstwo Finansów ZSRR na polecenie Rady Ministrów ZSRR wydało zarządzenie o zamknięciu emisji 16 czerwca 1954 r. subskrypcji pożyczki.

ROZCINIKA ŚMIERCI ROSENBERGOW

W sali Pleyela w Paryżu odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. uroczystość dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci Rosenbergów. Wystawiona zostanie po raz pierwszy w adaptacji francuskiej sztuka „Leona Kruczkowskiego „Ethel i Juliusz”.

PROWOKACJA FASZYSTÓW WE FRANCJI

We wtorek w miejscowości Charleville nastąpił wybuch bomby. Według doniesień francuskiej prasy, w tym miejscu, w departamencie Ardenes, wybuch wyrażał znaczne skłócenia społeczne.

MONOPOL USA OSPANOWUJE ARGENTYŃSKIE ŹRÓDŁA NAFTOWE

Jak donosi z Buenos Aires, w Argentynie toczą się obecnie między przedstawicielami amerykańskich koncernów naftowych, a władzami argentyńskimi rozmowy w sprawie wydzierżawienia tym koncernom miejscowych źródeł ropy naftowej.

Przez koncern amerykański „Atlas Corporation” Floyd Oldham, który stoi na czele delegacji naftowych amerykańskich, oświadczył przedstawicielom prasy, że między rządem argentyńskim a koncernem „Atlas Corporation” i „Dresser Industries Incorporated” zawarto zostało porozumienie w sprawie przekazania do eksploatacji tym towarzystwom szeregu źródeł ropy naftowej na obszarze Argentyny.

ZWIĄZKOWCY AMERYKAŃSCY DOMAGAJĄ SIĘ ZMIANY POLITYKI RZĄDU USA

Na konferencji zjednoczonego związku zawodowego przemysłu samochodowego w Grand Rapids z udziałem 800 delegatów, sekretarz związku Emil Mazey wypowiedział się przeciwko wyznaczeniu amerykańskich żołnierzy do Indochin. Krytykował on również politykę rządu USA wobec Gwatemali. Mazey domagał się nawożenia przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami.

NOWY WYCZYŃ ZANDARMERII AMERYKAŃSKIEJ WE FRANCJI

„Humanite” donosi, że patrol zandarmierii amerykańskiej zatrzymał grupę młodych robotników, którzy nakleili w La Rochelle odezwę protestującą przeciwko „europejskiej współpracy obronnej”. Zandarmi aresztowali jednego robotnika. Na skutek natychmiastowej interwencji komunistycznego radnego miejscowości Crespin oraz wobec oburzenia ludności zandarmieria amerykańska zmuszona była uwolnić zatrzymanego robotnika i zwrócić skonfiskowane odezwę.

SYTUACJA W TUNISIE

Prasa donosi, że sytuacja w Tunisie staje się coraz bardziej napięta. Starcia między oddziałami karnymi a uzbrojonymi Tunetami przybierają charakter prawdziwych walk. Oficjalny komunikat kancelarii francuskiego rezydenta generalnego w Tunisie stwierdza, że w czasie „operacji” w rejonie Ebba — Tur zabito 13 uzbrojonych Tunetczyków.

Po źrówie na WZBŚY

Dolnośląskie ośrodki Funduszu Wczasów Pracowniczych cieszą się w bież. sezonie letnim największym od szeregu lat powodzeniem. Obecnie w najpopularniejszych ośrodkach Gór Sudeckich wypoczywa blisko 10 tys. ludzi pracy z całego kraju, w przetwarzającej większość robotnicy.

NA ZDJĘCIU: kuracjusze w Świeradowie-Zdroju.



Wieś musi otrzymać towary w szerokim asortymencie dostosowane do potrzeb i wymagań konsumenta

Ogólnopolska narada aktywu Centralnego Zarządu Hurtu Tekstylnego

W Łodzi odbyła się ogólnopolska narada gospodarcza aktywu pracowników Centralnego Zarządu Hurtu Tekstylnego, z udziałem wiceministra MHW — tow. Kutina i przedstawicieli Wydziału Handlu — KZ PZPR — tow. Najdera.

Celem narady było przeprowadzenie analizy wykonania zadań planowych za 4 miesiące br. ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia walki o obniżkę kosztów własnych obrotu towarowego.

Obszerny referat, omawiający powyższe zagadnienia, wygłosił dyrektor Centralnego Zarządu Hurtu Tekstylnego — tow. Niedbalski. M. in. mówił o konieczności rozeznania potrzeb rynku przez wojewódzkie hurtownie tekstylne, co w bardzo poważnym stopniu wpłynęło na niewykonanie planu obrotu towarowego w I kwartale br. oraz spowodowało nadmierne rezerwy towarowe. To zaś było z kolei powodem zawyżenia kosztów własnych o 16 proc. w stosunku do roku ubiegłego, zamiast planowanej obniżki o 13,6 proc.

W ożywionej dyskusji nad referatem przedstawiciele wojewódzkich hurtowni wojewódzkiej i składnicy towarowej ustosunkowali się krytycznie do popełnianych w pracy błędów, jak niesukcesywność dostaw, zbyt kontrola jakości towaru dostarczanego przez przemysł, dopuszczanie do przestojów w transporcie a także do zupełnego braku lub niedostatecznego poziomu szkolenia zawodowego pracowników.

Następnie głos zabrał tow. wiceminister Kutin, podkreślając konieczność stałego podnoszenia świadomości politycznej i kwalifikacji zawodowych pracowników handlu tekstylnego oraz okazania jak najszybszej pomocy aparatowi handlu wielkiego — GS i PZGS.

— Wieś powinna otrzymać towary w szerokim i dostosowanym do potrzeb i wymagań

Wokół kryzysu rządowego we Francji

Mendes-France wypowiada się za kontynuowaniem rokowań w Genewie

Mendes-France stanie w Zgromadzeniu Narodowym, ubiegając się o inwestyturę.

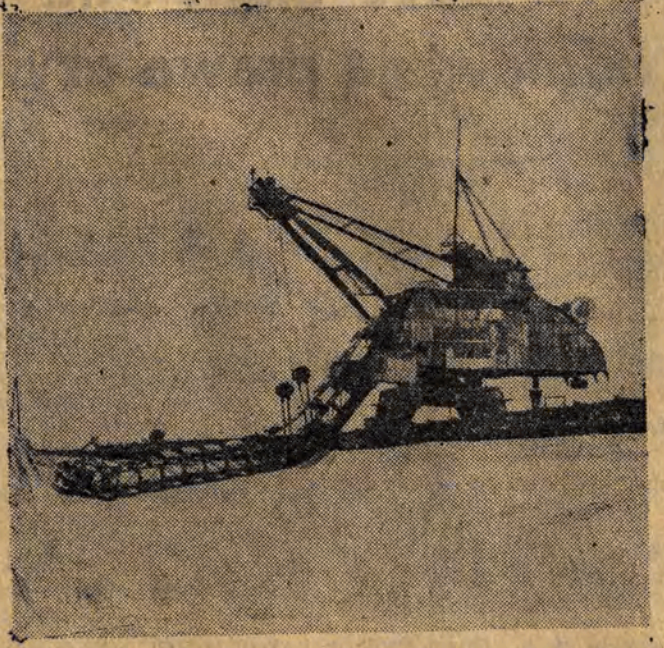
W dniach 15 i 16 bm. prowadził on rozmowy z przywódcami politycznymi i przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że Mendes-France w deklaracji rządowej, jaką 17 bm. przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu, poruzy m. in. zagadnienia Indochin i konferencji genewskiej.

Agencja France Presse donosi, że Mendes-France złożył oświadczenie na konferencji prasowej, w którym stwierdził m. in.:

— W toku rozmów, jakie przeprowadziłem, zwracałem uwagę przede wszystkim na sytuację w Indochinach. Zgromadzenie powinno mieć możliwość powierzenia nowemu rządowi konkretnego zadania w regulowaniu kwestii indochińskiej. Zaproponuję Zgromadzeniu, jak należy do tego doprowadzić: a więc w szczególności w drodze kontynuowania rokowań w Genewie, pozostając w kontakcie z naszymi sojusznikami i państwami „stowarzyszonymi”. Obecnie wydaje mi się, że w Genewie można znaleźć drogę do rozwiązania tego problemu, rozwiązania, które odpowiadałoby pragnieniom narodu francuskiego.

Czerparka waderkowa „GZUT” polskiej konstrukcji



W dniu 16 maja 1954 r. oddano do użytku obrotową czerparkę waderkową, zaprojektowaną i wykonaną całkowicie w kraju.

Zaladowanie piaskiem pociągu składającego się z 20 wagonów ośmiennastotonowych trwa około pół godziny. Czerparka zastępuje 1000 ludzi.

NA ZDJĘCIU: czerparka waderkowa typu GZUT.

Nowe konstruktywne propozycje delegacji ZSRR, Chin i Wietnamu w sprawie rozejmu w Indochinach

Niejawne posiedzenie w Genewie

GENEWA. 16. 6. Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie delegacji w ścisłym gronie, poświęcone sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Odpowiedzialność za zerwanie rokowań w kwestii koreańskiej spada na USA

W środę odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Minister Pek Nam Un z ramienia delegacji oświadczył, że sytuacja w Korei oraz stanowisko rządu KRL-D wobec problemów, które stanowiły przedmiot obrad konferencji genewskiej poświęconych kwestii koreańskiej. Mówca podkreślił, że całkowita odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie Korei spada na 16 państw z USA na czele, które uczestniczyły w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, mimo niepowodzenia rokowań, będzie dążyć nadal do pokojowego zjednoczenia ojczyzny. Reżim lisymanowski — podkreślił Pek Nam Un — mówi również o „zjednoczeniu”, ale ma na myśli rozciągnięcie swej terrorystycznej władzy z Korei północnej również na Koreę południową.

Przedstawiciel delegacji KRL-D napłynął wypowiadał delegata lisymanowskiego wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej. Pek Nam Un podkreślił, że rozejm nie obojętnie jest dla nas, ale dla całego narodu koreańskiego. Należy jednocześnie ostrzec, że podlegamy do nowej wojny czeka los Hitlera.

Generał Koenig przeciwko układowi o „europejskiej współpracy obronnej”

Dnia 16 bm. w komisji obrony narodowej kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem generała Koeniga, poświęconym układowi paryskiemu. Generał Koenig proponuje komisji odrzucenie projektu ustawy o ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”.

Jak się dowiadujemy z kół dziennikarskich, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przedstawia propozycje zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Indochinach.

Nowe propozycje Chińskiej Republiki Ludowej przewidują:

1) równoczesne przerwanie działań wojennych w Laosie i w Kambodży oraz w Wietnamie;

2) przedstawiciele dowódców obu stron w Laosie i Kambodży, podobnie jak w Wietnamie, powinni rozpocząć bezpośrednie rokowania w sprawie zawieszenia działań wojennych. Rokowania te powinny się odbywać zarówno w Genewie, jak i na miejscu;

3) po przerwaniu działań wojennych powinien oświadczyć zakaz sprowadzania nowych wojsk oraz nowego sprzętu wojennego do Laosu i Kambodży. Jeśli zaś chodzi o sprowadzanie broni koniecznej dla obrony tych krajów, to problem ten należałoby dodatkowo omówić;

4) kompetencje międzynarodowej neutralnej komisji nadzorczej, która ma być utworzona dla kontrolowania wykonania rozejmu w Wietnamie, powinny być rozszerzone również na Laos i Kambodżę.

Jak słychać w Domu Prasy, na posiedzeniu w dniu 16 bm. delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej również zgłosiła propozycje, mające na celu zapewnienie trwałego pokoju w Indochinach. Propozycje te przewidują rozwiązanie elementarnych problemów politycznych Indochin na podstawie uznania pełnej suwerenności wszystkich trzech państw Indochin, to jest Wietnamu, Patet Lao i Khmersu.

Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proponuje przeprowadzenie wyborów w Wietnamie w jak najkrótszym terminie po wycofaniu wojsk obcych. Propozycja WRD zawiera szczegółowe warunki mające zabezpieczyć wolne, tajne wybory. Kontrolę nad wyborami miałyby sprawować komisja międzynarodowa w tym samym składzie, co komisja mająca nadzorować wykonanie warunków rozejmu.

Z kół dziennikarskich dowiadujemy się również, że na środowym posiedzeniu delegacja radziecka przedstawiła nowe propozycje, dotyczące składu międzynarodowej komisji państw neutralnych, mającej nadzorować wykonanie rozejmu. Propozycje radzieckie zawierają dwa warianty. Według jednego wariantu, międzynarodowa komisja państw neutralnych ma się składać z pięciu następujących państw: Indii, Polski, Czechosłowacji, Pakistanu i Indonezji. Przewodniczącym komisji ma być delegat Indii.

Drugi wariant przewiduje udział w komisji następujących trzech krajów: Indii, Polski oraz Indonezji, z tym, że w miejsce Indonezji można by wybrać inne państwo azjatyckie.

Żądamy estetycznej odzieży robotczej

Centrala Odzieżowa w Łodzi (ul. Brukowa 14) zaopatrująca w odzież ochronną załogę ZPB im. Stalina, Zakład „C”, nie zadaje sobie trudu, aby przysłać nam odzież porządną, posługującą się. Nasi pracownicy mają szersze pretensje, gdyż otrzymują odzież o niejednorodnym odcieniu, niejednolitym wzorze i różnej numeracji. Zdarza się często, że pracownicy otrzymują spodnie nr 48, a bluzę nr 54.

To samo jest z fartuchami ochronnymi dla kobiet. Wyższe wydziały Centrali Odzieżowej dostarczają nam tylko fartuchy męskie, które my z kolei rozdajemy kobietom w produkcji. Fartuchy te są za duże i za długie. Zbyt luźna odzież nie jest również zgodna z przepisami o higienie i bezpieczeństwie pracy. Robotnica, która otrzyma taki fartuch musi go obcinąć. A więc gdzie tutaj oszczędność?

Załoga nasza żąda od CO odzieży robotczej o różnych rozmiarach i dobrze skompletowanej.

K. KOLANOWSKI
korespondent



ŻYCIE PARTII

Kierować młodzieżą codziennie i konkretnie

2 lata temu, w lipcu 1952 roku, po Zlocie Młodych Przemysłowców, Komitet Centralny podjął uchwałę o zadaniach partii w pracy wśród młodzieży.

Uchwała ta winna być stać się dla wszystkich organizacji partyjnych podstawą do całej przyszłej działalności wśród młodzieży. Mamy organizacje partyjne, które zaczęły posługiwać się nią w swej pracy z młodzieżą, wypracowując własne, ciekawe i terowe formy i metody pracy. Mamy jednak również i takie organizacje, w których uchwała ta została odłożona do „innych nie realizowanych uchwał”, bądź też realizowana jest niepełnie, niewłaściwie. Oto możemy dla przykładu Zakłady Przemysłu Dzielnicowego im. Ofiar 10 Września 1907 r.

Jeszcze nie tak dawno organizacja ZMP-owska w tych zakładach właściwie nie istniała. Było wprowadzenie do kilkunastu ZMP-ów na każdym oddziale, ale nie stanowił on żadnej organizacji. Stan taki nie mógł, oczywiście, trwać długo. Wybrano więc zarząd, na czele którego stanął młody mistrz, tow. Krzemieniecki.

Zrobił on wiele. Dziś organizacja ZMP liczy tam około 250 członków. Nie ulega jednak wątpliwości, że tow. Krzemieniecki i grupujący się zwolennicy jego kolekcji w aktywistów mogłyby więcej zdołać, gdyby okazano mu lepszą pomoc i opiekę.

Niestety jednak egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej przez cały ubiegły rok ani razu nie przeprowadziła analizy pracy organizacji ZMP-owskiej. Zarządowi nie dawało wskazywać przy sporządzaniu planów pracy. Nigdy też na posiedzeniu, egzekutywa nie zaproszona wszystkich członków zarządu, aby posłuchać, co mówi młodzież, dowiedzieć się o jej kłopotach i troskach. O trudnościach organizacji ZMP. Przewodniczący nie kontrolował. Dlaczego? „Wierzyliśmy mu jako członkowi egzekutywy” — mówił II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Radny.

Po ustąpieniu tow. Krzemienieckiego, po jego powrocie do produkcji — nowym przewodniczącym został tow. Józef Bańbura, były instruktor Zarządu Dzielnicowego ZMP. Tow. Bańbura jednak od pierwszych dni swego pobytu w zakładach spotkał nieprzychylną atmosferę. Okazywało się, że na zebraniach sprawozdawczych - wyborczych organizacji partyjnej, na którym tow. Bańbura ostro krytykował za brak pomocy dla organizacji ZMP, zarówno egzekutywa, jak i dyrekcja zakładów. Jak na tę krytykę zareagowali tow. Radni i naczelny dyrektor, tow. Joachimiak? Jak pospolicie tłumieć krytykę? „Wypomnieli” tow. Bańburze, że to innych krytykuje, a sam „dla przedzie wszystkim o własne interesy”, bo „dopomnieli” aby koniecznie dać mu swój udział.

Tow. Bańbura jest żonaty. Jego żona mieszka w Kielcach, a on w Łodzi. W maju żona tow. Bańbura otrzymała urlop. Pragnęła wspólnie spędzić ten urlop. Co za wygórowane żądania, prawda?

Wydało się być mogło, że piszący o przewodniczących, a nie o całej organizacji ZMP-owskiej — popełnił błąd. Ale przecież w przewodniczącym jak w soczewce zbiera się wszystkie nieciężkie organizacje partyjne z organizacją młodzieżową. Poprzez przewodniczącego, poprzez członków zarządu, organizacja partyjna powinna oddziaływać na młodzież, winna nią kierować.

Winna kierować, ale nie kierowała. Zasadniczą przyczyną tego jest według tow. Radnego, brak kolektywności w pracy egzekutywy. Tow. Radny mówił o tym wygłaskała na członka, który czuje się w pełni usprawiedliwiony, a przecież nie kto inny, jak on właśnie, zastępując od września ub. roku I sekretarza, w głównej mierze odpowiadał za styl pracy egzekutywy.

W ciągu całego roku szkolnego ideologicznego, propagandyści ZMP-owskiej nie otrzymali najmniejszej pomocy od partyjnych towarzyszy. A ze szkoleniem nie było dobrze. Jeden z zespołów w ogóle nie rozpoczął pracy. Zwyrodnienie dwóch była bardzo problematyczna. W rezultacie szkoleniem ideologicznym ZMP objęto zaledwie 10 proc. zatrudnionej młodzieży. Jest to niewątpliwie jedno ze źródeł powolnego dojrzenia ideologicznego ZMP-owców. Na kilkuset młodych robotników i robotnic ZMP należą do partii. W ub. roku przyjęto do ZMP zaledwie 50 nowych członków, w bieżącym — 20. Organizacja ZMP w Zakładach im. Ofiar 10 Września skupia tylko ok. 30 proc. zatrudnionej tu młodzieży. Widać z tego, jak niedostateczna jest tam praca polityczno-wychowawcza.

To, że młodzież w zakładach nie garnie się do ZMP, jest spowodowane jeszcze jedną, bardzo istotną przyczyną. Nie widzi ona troski o swe codzienne, życiowe sprawy. Weźmy choćby pod uwagę zagadnienie awansowania młodzieży.

Nie można powiedzieć, że młodzież nie awansuje się tam wcale. Działalność chłubi się swymi młodzieżowymi majstrami — Piętą i Szudlarkiem. Ten ostatni, mimo że skończył Technikum, był niegdyś powołanym do zakładu, a dziś zarządza jednym, jak i drugi należą do najlepszych majstrów. Ale czy jest to zasługa dyrekcyj?

Tow. Krzemieniecki dobrze pamięta, ile się musiał nachodzić, nagadzać, naprzekonywać, aby wreszcie przełamać brak wiary w młodzież, cechujący dyrekcję. A ile się nasłuchiwał, kiedy w pierwszym miesiącu zespół tow. Pięty nie wykonał planu. Sprawy te należą już dzisiaj do przeszłości. Szkoda jednak, że w dalszym ciągu rzadkie są wypadki awansowania młodzieży. Dzielnie, że dyrekcja i zarządza partysa, ale tak krótkowzroczna, że nie widzi, jakie mogłoby to przynieść korzyści.

Byłem zachwycony wycieczką do Śliwna. Jakże pragnę, aby tak było i u nas, w naszej wsi, w naszej gminie.

Śliwniacy chłopcy nie od razu przystąpili do spółdzielczego gospodarstwa. Założyli napróżd zespół uprawowy. I u nas w ten sposób trzeba by zaczynać — dla zycia się chłopów — dla zycia i zacieśnienia przyjaźni, współpracy.

A u nas nierzadko bywa tak, że zakłada się od razu spółdzielnię wyższego typu, a potem ludzie idąć się i rozchodzą.

W Śliwnie wielką rolę odgrywał nauczyciel. Sądzi, że i u nas powinno być podobnie. I u nas nauczyciel winien stać się zaufanym doradcą chłopów, agitator, socjalistycznej przebudowy wsi.

Szkoda tylko, że po wycieczce do Śliwna nasi chłopcy nie zebrał się jeszcze raz wspólnie dla omówienia wyników wycieczki, dla wymiany wrażeń. Dokładnie omówienie przebiegu wycieczki mogłoby wypracować nowe metody walki o socjalistyczne wsi, współpracy.

RYSZARD MUZIKA
nauczyciel szkoły podstawowej w Póborzu, powiat kutnowski

zakładom, borykającym się z poważnymi trudnościami produkcyjnymi. Przecież śmiało awansowanie młodych ludzi, spotęgowałoby ich entuzjazm, wywołoby energię i pomysły.

W Zakładach im. Ofiar 10 Września pracuje wspaniała, ofiarna i patriotyczna młodzież. Np. Zofia Dudek wyrabia miesięcznie do 138 proc. normy, Anna Przeglowska do 148, Irena Bujnowska do 178, C. Ruda Lotto do 178 proc. i wiele, wiele innych, mających często jeszcze lepsze osiągnięcia produkcyjne.

Nazwiska te przytoczyliśmy umyślnie jeszcze z jednego względu. Wymienione dziewczęta nie należą do ZMP. Mówi to nam, jakie olbrzymie rezerwy wzrostu ma ta organizacja młodzieżowa.

Źródłem tych rezerw jest również Dom Młodego Robotnika przy ul. Piłsudskiego, nad którym patronat sprawują Zakłady im. Ofiar 10 Września. Szkoda tylko, że ten patronat ogranicza się do spraw czysto administracyjnych.

Wydało się, że już dość przytoczyliśmy faktów, mówiących o niedostatecznym kierowaniu młodzieżą przez organizację partyjną. Wydaje się, że pora już wyciągnąć z tych faktów odpowiednie wnioski.

Są one dokładnie sformułowane w Statucie partii, w rozdziale „Partia i ZMP”. Czytamy tam między innymi: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje działalnością Związku Młodzieży Polskiej”. I dalej: „Organizacje partyjne winny sprzyjać rozwijaniu przez organizację ZMP szerokiej inicjatywy w dziedzinie wszystkich zagadnień dotyczących usprawnienia pracy danego zakładu, przedsiębiorstwa, instytucji, życia gromady i spółdzielni produkcyjnej — w celu usuwania braków i zaniechania organizowania współzawodnictwa socjalistycznego i masowych kampanii politycznych”.

W jaki sposób należy wcielić w życie te wskazania, zawarte w Statucie? W codziennym, konkretnym życiu, które jest formą wymiennym, a które do dziś w Zakładach im. Ofiar 10 Września nie było stosowane.

B. WRZEŚNIA

W walce o obniżkę kosztów własnych (II)

Od nas samych zależy

Co nazywamy kosztami własnymi produkcji?

Kosztami własnymi nazywamy wszystkie wydatki, nakłady ponoszone przez przedsiębiorstwo na produkcję, a więc koszty surowców, materiałów pomocniczych, energii potrzebnej dla uruchomienia maszyn i oświetlenia sal, paliwa, amortyzacji maszyn i urządzeń, plac dla robotników, plac dla personelu technicznego i administracyjnego, transportu, czynszów oraz wszelkie inne wydatki związane bezpośrednio z działalnością przedsiębiorstwa, wszystko jedno, czy będzie to zakład włókienniczy, metalowy, przedsiębiorstwo budowlane, kopalnia, elektrownia.

Wiadomo jednak, że przedsiębiorstwo wyprodukowanych towarów nie sprzedaje po cenie kosztu, a po cenie wyższej, ustalonej przez państwo. Różnica powstała pomiędzy ceną produktu, a jego kosztami własnymi stanowi tzw. czysty dochód przedsiębiorstwa, albo inaczej fundusz zaspokajania potrzeb zbiorowych. Jak to już z samej nazwy wynika, fundusz ten przypada w całości społeczeństwu, a przeznaczony jest na dalsze rozwijanie produkcji, budowę nowych fabryk, na szkolnictwo, lecznictwo, oświatę, kulturę, na umacnianie obronności naszego ludowego państwa.

Dążenie do stałego obniżania kosztów własnych produkcji musi być i jest jedną z głównych cech ustroju socjalistycznego, gospodarki socjalistycznej. Jest to nie innego jak właśnie walka o ciągłe zwiększanie, pomnażanie wspólnego dobra, a więc o coraz lepsze zaspokajanie indywidualnych potrzeb materialnych i kulturalnych każdego człowieka pracy i całego społeczeństwa.

Co sprawia, że w skali ogólnoświatowej z roku na rok, choć jeszcze nie zawsze w przewidzianej wysokości, możemy się poszczycić dalszym zmniejszaniem kosztów własnych produkcji? To przede wszystkim, że zniesiony został wysiłek, obszarzany i wielokrotnie, niejednokrotnie, kapitałistyczny, że środki produkcji stanowią własność społeczną, fabryki i kopalnie, przemysł, transport i handel stanowią własność ogólnonarodową, że gospodarka nasza jest planowa, zlikwidowane zostały kryzysy i bezrobocie, że z owość pracy korzysta ten, kto daje do niej swój realny wkład.

J. KRZYŻ

Decydujące dni na wyższych uczelniach

Zwyczajno się mówi, że gdy zakwitną kasztany, to najwyższy czas zabrać się do nauki. Ale w tym roku kasztany pokryły się białym kwieciem wówczas, kiedy przygotowania do letniej sesji egzaminacyjnej były w pełnym toku. Na wszystkich łódkach wyższych uczelniach trwały już repetytoria, w czasie których profesorowie, adiunkci i asystenci sprawdzali wiadomości studentów. Odbywały się liczne konsultacje. Godzina lub dwie spędzone na rozmowie „w cztery oczy” z profesorem niejednemu dodały bodźca do nauki, wskazywały na niektóre istotne braki w opanowaniu materiału. Profesorowie wyjaśniali bardziej zawiłe problemy, wskazywali dodatkową literaturę. Jednym słowem starali się w stopniu nie mniejszym niż studenci o jak najlepsze rezultaty letniej sesji egzaminacyjnej.

Nad sprawnym przygotowaniem sesji czuwały również organizacje ZMP i ZSP oraz podstawowe organizacje partyjne. Poszczególne uczelnie, sprawy sesji leżały wszystkim na sercu. Nie dziwnego, dobrze przygotowane i zdane egzaminy, to stałe podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowych przyszłych inżynierów, aktorów, chemików, plastyków, filmowców, muzyków, ekonomów, lekarzy, na których czeka nasza kultura, nasz rozbudowujący się przemysł i rolnictwo.

Od dłuższego czasu na wszystkich uczelniach naszego miasta trwają egzaminy.

NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM

Drzwi otworzyły się gwałtownie i z pokoju wyszła uśmiechnięta Janina Pawlak, studentka II roku polonistyki UL.

— Co dostałaś, jak ci poszło? — pytali koledzy.

— Dostałam piątkę. Och, jak się cieszę. Pozostały mi jeszcze dwa egzaminy z historii i ekonomii politycznej. A potem upragnione wakacje — mówi Janina.

Egzamin z historii literatury polskiej u prof. Skwarczyńskiego nie należy do najłatwiejszych.

— Jakże miałaś pytania? — zapytują czekający na swą kolej studentci.

— Twórcości Książki, Mickiewicz wobec głównych ruchów wolnościowych XIX wieku i trzeci pytanie — dramat i teatr romantyczny.

— Nieco dalej na korytarzu stoi grupa zawięzanych studentów. Student II roku prawa zdaje egzamin z ekonomii politycznej. W gabinecie profesora znajdują się teraz Kazimierz Pączek i Wiesław Uptas, Tadeusz Bartczak z zadowoleniem opowiada o otrzymanej przed chwilą piątce. Pozostali studenci czekają na swoją kolej. Rozmawiają,

śmieją się, od czasu do czasu rzucają jakieś pytanie z ekonomii, na które pada od razu kilka słuszych odpowiedzi. Wszyscy do egzaminów sesji letniej przygotowali się dobrze.

A jednak nie ma reguły bez wyjątku. Wyjątki, co prawda nieliczne, zdarzają się i na naszych uczelniach. Do nich należy student, który przez cały rok bumeluje, a w ostatniej chwili zaczyna się uczyć i tuż przed egzaminem stwierdza, że nie umie. Jan Onopa, student II roku polonistyki, nie chciał np. w ogóle zdawać egzaminu z historii literatury. Zgłosił się do profesora i poprosił o wpisanie do indeksu oceny niedostatecznej. Opiekę nad takim studentem jak Jan Onopa powinny rozłożyć organizacje ZMP i ZSP.

Z WIZYTĄ NA POLITYCZNE ŁÓDZKIEJ

Kilka tysięcy studentów Politechniki przystąpiło do egzaminów. Nie więc dziwnego, że we wszystkich budynkach uczelni panuje ożywiony ruch. W salach wykładowych, pracowniach i gabinetach odbywają się spotkania grup studenckich, konsultacje, repetytoria i dyskusje. Politechnika Łódzka żyje letnią sesją egzaminacyjną.

Przed salą, w której odbywał się egzamin z bardzo trudnego przedmiotu, spotkaliśmy studenta III roku wydziału mechanicznego, Leszka Pychyńskiego. Był bardzo zdenerwowany, bo za chwilę miał przystąpić do egzaminu. A poza tym dręczył go niepokój, żona była w szpitalu, a on niebawem miał zostać ojcem. Gdy wyszedł po egzaminie, czekał na niego brat.

— Gratuluję córki!

Sesja egzaminacyjna, to wielkie przeżycie. Dobrze zdany egzamin, to wynik usilnej i sumiennej pracy w ciągu całego roku nauki. I nie tylko pracy. Ogromne znaczenie posiada, słuszenie obrona metoda nauki. W tym roku, podobnie jak i w ubiegłym, polega ona na indywidualnym przygotowywaniu materiału do egzaminu. Następnie studenci omawiali trudniejsze problemy w zespołach liczących najwyżej pięciu członków, konsultując się również z profesorami lub asystentami zakładów naukowych oraz uczestnicząc w repetytoriach organizowanych dla grup studenckich. Ta metoda nauki zdała egzamin. Dzięki niej sprawnie przebiega letnia sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach naszego miasta.

W. M.

Przodująca przadka

Rozmawiamy z ZMP-ówką, Janiną Białą, przodującą przadką z ZPB im. Orzeł.

— Jak się Wam pracuje?

— Doskonale. Obejrzyjcie kartę „Mój plan”. Spójrzcie

— 104 proc. planu ilościowego, 96,2 proc. I gatunku na zaplanowane 94 proc...

— Te liczby dotyczą tylko Waszej pracy w fabryce...

— Janka śmieje się. — W życiu osobistym — mówi — też mi się dobrze powodzi.

— Mieszkam w Domu Młodego Robotnika, często chodzę do teatru. Dziś na przykład idę do kina. Z kim? To tajemnica...

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Na własne oczy

Nauczyciel z Póborza Ryszard Muzyka, wziął udział w wycieczce chłopów z powiatu kutnowskiego, która zwiadała spółdzielni produkcyjną w województwie poznańskim. Poniżej zamieszcza my szereg uwag ob. Muzyki o tej interesującej wycieczce.

CZYSTOŚĆ, PORZĄDEK, DOSTATEK

Autobus zatrzymał się przed bramą. Spółdzielcy witają nas chlebem i solą: — Dobrze, że przyjeżdżacie do Śliwna! Przyjrzycie się, jak żyjemy, jak gospodarujemy.

Pierwsze wrażenie — wprost oszałamiające. Obrzydliwe pośród idealnie czystej. Nigdzie nie widać walażącej się słomy, nigdzie tradycyjnych stert nawozu, jednym słowem nie przypomina naszych kutnowskich gospodarstw.

Chlewnik Kaczmarek prowadzi nas do swojej „dzielnicy”. Przed wpuszczeniem do wnętrza — dezynfekcja butów. Kaczmarek z dumą pokazuje nam kwatery, w których pochrząkują siedemnaście rasowych maści. Potem idziemy do opasów. Ięz tu okazali uczniowie: 178 sztuk! W oborach — nie możemy się doczekać — pół tony krwi, prawie tyle jatoków.

— W roku 1949, kiedy zakładaliśmy spółdzielnię — nie mieliśmy nic, ani jednego świńki, ani jednej krowy. A teraz...

Kaczmarek prowadzi chlewnie wozorow. Czyta fachowe książki. Ostatnio na przykład zaprojektował budowę oborników, nowoczesnych wybiegów dla trzody.

Następnie zwiędzamy stajnie, stodoły, spichlerze, fermę ptaszą — wszędzie czystość, porządek, wszędzie dostatek.

TAJEMNICA SUKCESÓW

— Zaczęło się od zespołu uprawowego — opowiada nam przewodniczący spółdzielni, Kaczmarek. Bo to różni ludzie u nas byli. Musieliśmy się żyć ze sobą. Poznać się wzajemnie. Kto był niepotrzebny, kto brudził — musiał odejść. A potem to już jak w rodzinie — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Uczyliśmy się wiele. Pomagali nam towarzysze z Komitetu Powiatowego, uczyli, oświecali, szkolili. Pomagała GRN, Pomagali nauczyciele: organizowali wykłady, pokazy. Rosła nasza spółdzielnia — rósł nasz dobrobyt. Za nami poszli inni. I dzisiaj w naszej gminie już tylko chłopcy jednej wsi pozostali poza

W. M.

Śladem naszych korespondencji

W związku z wiadomością, którą ukazała się w nr 107 „Głos Robotniczy” dnia 7.VI br. w rubryce „Głos zapytuje dlaczego?”, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 2 stwierdza słuszność zarzutów, które dotyczyły o złym składowaniu cegły na budowie MPBR przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budowlanego.

Wobec powyższego zwołano została konferencja, w wyniku której dyrekcja transportu zobowiązała się utrzymywać porządek przy składowaniu cegły, natomiast dyrekcja MPBR nr 2 ponownie zleciła pracownikom budów reagować natychmiast na niewłaściwe składowanie cegły, likwidując z miejsca marnotrawstwo.

RYSZARD MUZIKA
nauczyciel szkoły podstawowej w Póborzu, powiat kutnowski

Śluczne włókno — włókno przyszłości (I)

Narodziny sztucznego jedwabiu

Wiek XIX, wiek burzliwego rozwoju kapitalizmu, wiek szybkiego rozwoju przemysłu, wiek rozpazającej się walki o surowce, o rynki zbytu. W pogoni za zyskiem jednocześnie rozdziła się obawa — że zabraknie bawełny, wny, że zabraknie surowców dla rosnącego jak grzyby po deszczu manufaktur włókienniczych.

NAUKA ZABIERA GŁOS

I rzeczywiście, były w tym wieku okresy, kiedy poczęło brakować surowców włókienniczych. Wzrosła drożalność niemiernie, Plantacje bawełny nie nadążały za rozwojem fabryk. O wzmożeniu produkcji lnu czy konopi za pomocą nawozów sztucznych jeszcze nie pomyślano. Poczęło więc na serio ogładać się za nowymi surowcami dla produkcji odzieży.

W pierwszej połowie XIX wieku wiele szumu zrobiono dookoła azbestu. Wydawało się, że nadchodzi era „ziemnego wełny” (tak popularnie nazywano azbest). Riksdag — parlament szwedzki — wyasygnował wielkie sumy na doświadczenia z azbestem. Chemikowi Fokse zezwolono na próby w królewskich fabrykach włókienniczych w Sztokholmie, gdzie próbowano prażyć włókna azbestowe razem z naturalną wełną owczą.

W Piemoncie (Włochy) przyznano złoty medal niejakiej Helenie Perpent, która z azbestu wyrobiła koronki, rękawiczki, a nawet koszule i ubrania. Odbyły się nawet publiczne pokazy „chodzenia po ogniu” w materiałach produkowanych w zakładzie Heleny Perpent.

„Azbestowa gorączka” nie dała jednak większych rezultatów. „Kamienne wełny” było również za mało.

I wówczas chemicy zabrali się do... jedwabników.

„BOMBYX MORI” I JEGO TAJEMNICA

Już przed pięćdziesięcioma laty w dalekich Chinach

